

Józef Chudek

"Dobre przypisy" Krasickiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 34/1/4, 80-85

1937

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„DOBRE PRZYPISY“ KRASICKIEGO

Nie było chyba wierniejszego realizatora wskazań *Pana Podstolego* nad samego Krasickiego, ale nikomu też zapewne nie przychodziło to łatwiej niż właśnie jemu, bo jak Bóg człowieka, tak on swego bohatera ukształtował na obraz i podobieństwo swoje. Dlatego nie jest rzeczą dziwną, że jak nikt chyba inny posłuchał zalecenia Pana Podstolego o zaopatrywaniu ksiązek w „dobre przypisy“ i że takie książki dają się po nim odnaleźć.

„Kulturalnie i głęboko pojmowana bibliomania“¹, będąc cechą Krasickiego jako zbieracza ksiązek, nie zabijała w nim czytelnika, który w trwały sposób reagował na zawartość książki, choć inny bibliofil nie mógłby mu darować uzupełniania druku dopiskami. Stąd zdanie *Pana Podstolego*, „żeby przynajmniej czytający uwagi swoje albo krytykę dzieła zapisywali, znośniejsza by rzecz była i owszem, z dobrych przypisów nabierałaby księga szacunku“², jest zdaniem osobistym autora, trudno tylko na razie jest ustalić, jak realizowanym w praktyce. Bądź co bądź, dwa fakty, które się udało wykryć, stwierdzają, że tak było; stwierdzić, w jakiej mierze, jak często i w jakich wypadkach praktykował to Krasicki, można będzie dopiero po wielu latach pracy, gdy z zasobów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie uda się wyłowić zrab dochowany księgozbiór Krasickiego, który został „roztopiony później w potężnie rozrastającej się bibliotece“³. Ponieważ ksiązek tych jest parę tysięcy, nie jest wykluczone, że w Bibliotece Uniwersyteckiej znajdzie się niejedna jeszcze notatka czy zapiska ręką Księcia Biskupa zrobiona. Nie można tu, oczywiście, zaręczać, że tak będzie na pewno, nie mniej jednak tę właśnie bibliotekę polecić należy baczniejszej uwadze badaczy twórczości Krasickiego, bo przechowując jego księgozbiór jest ona właściwie najbardziej predestynowana do tego, aby stać się

¹ Stefan Rygiel, *Losy księgozbióru Ignacego Krasickiego*. Lwów, 1922, s. 8.

² Cz. I, ks. I, rozdz. IX.

³ Rygiel, s. 37.

warsztatem dla prac, na które pisarz tej miary co Krasicki tak długo czekać musi¹.

Oba teksty, znalezione na książkach po Krasickim, pochodzą nie z egzemplarzy magazynowych, ale z takich, które dziwną koleją losów doptynęły do ... działu dubletów; nim jednak na pozorne dublety znalazł się reflektant, wróciły w pełnej chwale już nie do magazynu zasadniczego, ale do cimeliów. Z dwóch tych książek jedna — to *Psalterz Dawidów* przekładania Jana Kochanowskiego, druga — to *Świat we wszystkich swoich częściach większych i mniejszych, to jest: w Europie, Azji, Afryce i Ameryce...* ks. Władysława Łubieńskiego.

Psalterz Dawidów, drukowany w Krakowie u Andrzeja Piotrkowczyka w r. 1641 i w systematyzacji Piekarskiego² stanowiący pozycję XXII 25, jest defektem. Brakuje mu początku i zaczyna się dopiero od s. 23. Oprawny w skórę; tekst Krasickiego zawiera na *verso* luźnej kartki z przedniej wyklejki; *recto* pozostaje nie zapisane. Wyklejka zrobiona jest z papieru marnego, bibulastego, w dodatku garbniki zawarte w podwiniętej pod nią skórze oprawy spowodowały żółknięcie zewnętrznej krawędzi kartki, osłabienie jej mocy i w rezultacie częściowe wykruszenie dolnego zbutwiałego rogu, co naraziło na zniszczenie gęsto w tym miejscu ścieśniony tekst. Zacząty od góry z dużym rozmachem, zamysłony był prawdopodobnie na uwagę krótszą, która rozrosła się dopiero w trakcie pisania i odbiegła właściwie na peryferie tematu zamierzonego. Duże odstępy międzywierszowe ku połowie strony zmniejszają się, maleją litery i im bliżej końca, tym większe widać staranie, ażeby wszystko zmieścić na tej właśnie stronie.

Przy identyfikowaniu niepodpisanego tekstu na wyklejce *Psalterza* powtórzyła się sytuacja analogiczna do tej, którą opisuje Aleksander Wejnert³: „Z rodzaju pisma biegłą i wyraźną ręką kreślonego, ze stylu zwięzłego, pisowni i postaci liter miałem pewność, iż osoba, bardzo wysoko wykształcona, w końcu lub w połowie XVIII wieku była jego autorem“. Porównanie rękopisu z innymi autografami wykazało, że „dobry przypis“ wyszedł istotnie spod pióra Krasickiego, analizę natomiast grafologiczno-ortograficzną wspierają jeszcze dowody, wynikające ze zbadania proveniencji książki. W Bibliotece Uniwersyteckiej egzemplarz nie nosił nigdy żadnej sygnatury,

¹ Pewną pomocą w poszukiwaniu książek po Krasickim — poza tymi, które wskazuje Rygiel — stać się może katalog ekslibrysów i notatek proveniencyjnych, zaczęty w toku prac przy skontrum i zrealizowany jak dotąd tylko częściowo.

² Kazimierz Piekarski, *Bibliografia dzieł Jana Kochanowskiego*. Kraków, 1930.

³ *Wiadomość o wynalezieniu najobszerniejszego dzieła Ignacego Krasickiego, arcybiskupa gnieźnieńskiego*. Warszawa, 1876, s. 2.

nie był włączony do magazynu i jako defekt błakał się po różnych zakamarkach bez przydziału i niedoceniony. Za czasów administracji rosyjskiej zamierzano z nim zrobić jakiś porządek, lecz ograniczono się jedynie do naklejenia nalepki sygnaturowej i na tym opracowanie biblioteczne się zakończyło. Są za to ślady prehistorii tego egzemplarza. Trudno określić, w jakim czasie został zdefektowany, w każdym bądź jednak razie przed Krasieckim stanowił własność jakiejś znaczniejszej biblioteki, z przedniej bowiem okładki został wyskrobany ekslibrys¹. Litery „L. V.“ ponad śladem ekslibrysu są dowodem przemawiającym na korzyść przynależności *Psalterza* do Krasieckiego. Nie ma wprawdzie typowego „Kras“², którym bibliotekarze Liceum Warszawskiego znaczyli książki Krasieckiego, ale zetknięcie się z fragmentami księgozbioru po nim uczy, że niekoniecznie wszystkie książki znak ten otrzymywały.

Dane proveniencyjne nie dają możliwości określenia czasu, kiedy przypis do *Psalterza* został nakreślony. Nie ma też innych szczegółów, które by pozwoliły datować go bodaj w przybliżeniu.

Tom pierwszy dzieła Łubieńskiego, „roku MDCCXL do druku Wrocławskiej w Śląsku Akademii Societatis Jesu dla ciekawego a nie próżnującego oka polskiego podany“, jest w Bibliotece Uniwersyteckiej rarogiem, na którego z przerażeniem patrzeć będzie każdy, ktokolwiek miał w rękę *Świat we wszystkich swoich częściach*: skąd nagle wzięło się aż tyle tomów? Bo w bibliotece Krasieckiego był „Łubieński sześciotomowy“, żeby jakoś odrębnie nazwać ten gdzie indziej nie spotykany fenomen. Pomysł takiego przetworzenia wyszedł niewątpliwie od samego Krasieckiego, który podzielił sobie dzieło Łubieńskiego na sześć części i każdą kazał oprawić z perfoliowaniem w uproszczoną oprawę kartonową, oklejoną papierem ciemnobrunatnym, czarno nakrapianym; każdy wolumen w dodatku opatrzył w nalepki grzbietowe, własną ręką pisane. Takich „tomów“, według własnej Krasieckiego nomenklatury, zachowało się pięć. W drugim mieści się drugi z tekstów, któremu również przysługiwać może miano „dobrego przypisu“.

„Tom drugi“³ Łubieńskiego jedyny z zachowanych nie posiada nalepki grzbietowej z określeniem zawartości, ponieważ przez nieuwagę uległa oddarciu i zaginęła. Tom ten po-

¹ Do przykładów, zgromadzonych przez Rygla, a stwierdzających, że do księgozbioru w Heilsbergu wędrowały książki takich posiadaczy, „którzy chyba nie sprzedawali, ani nie ofiarowywali swych bibliotek bi-kupowi Krasieckiemu“, dorzucić można ciekawostkę o tyle ważną, że potrafił Książę Biskup nie oddawać nawet książek z Biblioteki Załuskich!

² Rygiel, s. 24.

³ Tak głosi dopisek Krasieckiego na s. 127 obok drukowanego tytułu „Hiszpania“.

wstał z arkuszy od s. 127 do 284, perfoliowanych jak całość pięknym, cienkim papierem prążkowanym ze znakiem wodnym i firmą „C & J Honig“. Na *recto* luźnej kartki wyklejki tego tomu w prawym rogu ręką Krasickiego wypisana została data 1770 i zapewne w najbliższym jej sąsiedztwie umieścić trzeba będzie datę powstania przypisu do *Świata*. Sam tekst mieści się między s. 148 a 149 w górnej części pierwszej kartki; reszta jej i karta następna pozostały niezapisane. Atrament ma dzisiaj kolor mocno brunatny.

Lubiński, opatrzony pieczętką owalną „Biblioteki Głównej w Warszawie“, nie budzi żadnych wątpliwości swoją proveniencją. Wewnątrz przedniej okładki, czerwono-brązową kredką wypisane, widnieje dostatecznie wymowne „Kras“. Jest i pomocnicze, rozpoznawcze „LV“. Przed wycofaniem do dubletów egzemplarz ten nosił w Bibliotece Uniwersyteckiej sygnaturę 4.4.1.2.

Przechodząc do zagadnień treściowych obu „dobrych przypisów“ od razu stwierdzić należy, że przypis do *Psalterza* nie wymaga bliższych wyjaśnień, sam bowiem w sobie jest dostatecznie zrozumiały. Więcej za to można poświęcić uwagi zagadnieniu ważności tego tekstu, a zwłaszcza jego przydatności przy budowie większych ujęć syntetycznych. Przede wszystkim nie będzie można go pominąć przy omawianiu Kochanowskiego w percepcji Krasickiego. Sąd Księcia Biskupa o *Psalterzu*, już jako taki, jest czymś nie do pominięcia, zakwalifikowanie zaś *Psalterza* jako książki bez mała heretyckiej — z jednej strony musi być uwzględnione przy omawianiu kolei *Psalterza* w polskim życiu religijnym na przestrzeni wieków, z drugiej może być dowodem teologicznej wrażliwości poety, z którego dziwne nieporozumienie robi czołowego niemal szermierza ideałów Oświecenia. Wprawdzie można się godzić z ks. Zdzisławem Obertyńskim¹, że „materiały z własnej owczarni Ignacego Krasickiego zdają się dawać odnośnie do pracy jego pasterskiej obraz raczej negatywny“, to jednak przypis do *Psalterza* nie daje zapomnieć, że u podłoża wykształcenia Krasickiego leżało w pierwszym rzędzie wykształcenie teologiczne, że to w pierwszym rzędzie kapłan katolicki, któremu tylko talent, kultura i niepowszednie poczucie harmonii nie dały stać się dydaktycznym autorem w stylu średniowiecznych moralizatorów. O ile od nich stoi wyżej, świadczy przypis do *Świata*, mianowicie do opowiedzianej tam historii typowo średniowiecznej. Jeśli chodzi o przypis do *Psalterza*, to mamy w nim poza tym refleksy lektur teologicznych, znajomości literatury związanej z krytyką tekstów biblijnych, wreszcie pism „uczo-

¹ *Materiały do biografii Krasickiego w warszawskim Konsystorzu Metropolitalnym (Księga referatów Zjazdu Naukowego imienia Ignacego Krasickiego. Lwów, 1936, s. 463).*

nego dyssydenta“ Grotiusa, który w *Zbiorze potrzebniejszych wiadomości, porządkiem alfabetu ułożonych*¹ jest przecie „mężem wiecznej sławy i uszanowania potomności godnym“.

Z przypisem do *Świata* sprawa będzie bardziej skomplikowana, ponieważ zrozumiały całkowicie staje się on dopiero w związku z tekstem Łubieńskiego. W opisie *Kastylii Nowej* wspomina późniejszy prymas „znaki wieży czarnoksiężskiej“ „o pół mile od Toledy“ i opowiada historię z przepowiednią o utracie tronu przez króla Roderyka, który ją wyczytał w jaskini, dokąd wszedł w poszukiwaniu skarbów na prowadzenie wojny. Jest to historia niezwykła, godna pióra bodaj Cezarego z Heisterbachu, choć Łubieński czerpie ją ze źródeł francuskich, jak wskazuje „zły destyn“ w jego słownictwie. „Najajutrz ani znaku znaleźć nie mogli, gdzie była ta wieża — opowiada Łubieński — o czym twierdzi Abulkacym Tarif Abentaryk w *Historii postanowienia się Maurów w Hiszpanii* i tak opisuje jako wiadomy i przytomny ekspedycji przeciw Maurom, informowany o tej wieży od arcybiskupa Dom Oppasa, generała króla Roderyka przeciw Maurom, który był z królem w tej wieży, jakoż według tej predykcji Roderyk od Maurów na wojnie zabity i państwo jego zawojowane, tego autora Noblot w *Geografii* swojej cytuje“. Ów Abulkacym Tarif Abentaryk jest właśnie „Arabem“ z tekstu Krasickiego i on to właśnie sprowokował go do tak lekceważącego potraktowania *Tysiąca i jednej nocy*. Tu Krasicki okazał się bliskim moralistom średniowiecznym, ale i jednocześnie dalekim. Ma jak oni cele dydaktyczne, odraża go jednak bajkowa cudowność, legendarna efektywność zdarzeń, słowem, ich niezgodność z naukowo pojmowaną rzeczywistością. Pod tym względem Oświecenie wywarło już na niego wpływ nie do starcia. Nie był Krasicki oczarowany egzotyką arabskich bajek, jak pisarze naszych dopiero czasów; to była kategoria tych książek, które by *Pan Podstoli* zaliczył do „dobrze pisanych“ lecz zbędnych; i wobec tego w tym parowierszowym „dobrym przypisie“ przybywa argument na rzecz tezy Krzyżanowskiego², że „nie własna przyjemność i nie podziw dla piękna literatury wschodniej, lecz odczucie walorów moralnych w powiastkach budujących skłoniły go³ do zajęcia się tą literacką publicystyką, robioną dorywczo, dla potrzeb czasopisma“.

„Dobre przypisy“ Krasickiego nie na wiele już przydadzą się zwykłemu czytelnikowi, dla historyka literatury wszakże stać się mogą kamykiem, który mozaikowy, z drobnych dokumentów tworzony i mocno dlatego niedokładny portret Księcia

¹ T. I *sub verbo*: Grotius.

² Julian Krzyżanowski, *O powiastkach orientalnych Krasickiego (Prace historyczno-literackie ku czci Ignacego Chrzanowskiego*. Kraków, 1936, s. 227).

³ Krasickiego.

Biskupa usubtelni oraz uczyni wyrazistszym. Publikacja tych i tym podobnych „kamyków“ nie będzie zupełną realizacją postulatów Bernackiego¹, wszystko to nadal „jest ułankowe i niewystarczające“, lecz może się przyczyni, że to, co się o Krasickim mówić będzie, nie będzie nadal „w dużej mierze błędne lub mylne“. Bez takich kresek portret nie będzie dobrze wycieniowany, oby tylko takich materiałów, czyniących portret Krasickiego plastyczniejszym, dało się nagromadzić jak najwięcej!

PRZYPIS DO „PSAŁTERZA“

Wersya tego Psalterza nieiest ex Vulgata | Kturą koscioł S. zażywa, ale ex Hebraeo | Textu. Ostrużnie² ią czytać trzeba bo czę= | sto udaie się za Rabinow Hebrayską wer= | syą; Co zwiodło nieraz Kalwinow y z | Nich pochodzących nowych Aryanow, y | Uczzonego Dyssydenta Hugonem Grotium — | doskonalsza daleko iest y prawdziwsza ex | Hebraeo Versya Psalmow uczynioniona przez Au= | thorow Katolickich, między kturymi excellit | Genebrardus Arcybiskup Burdygalenski we= | Francyi a ieszcze Barziey Bosuet Biskup | Meldenski także Francuz, ci³ daiąc ex | Hebraeo wersyą Psalterza mocno zbijają opa= | czne y błędow pełne Nowatorow tłumaczenie | osobliwie Psalmu. Dixit Dominus y w nim | wierszu Tecum Principium iako też dru= | giego Psalmu DEUS Iudicium tum Regi da z | Eruit

⁴ Cor meum ettc. kturzy idąc rabinow | Żydowskich

⁴ fałszywie y bezbożnie przewracaiają texta |

⁴ te swoim probujące Bostwo Chrystusa Pana | było Okkazyą że nawet sami Kalwini zalu= ⁴ Grocycusza y z katolikami na niego pow | stali w Holandyi.

PRZYPIS DO „ŚWIATA“

Bayki takowe były niegdys zabawą umysłow proznych, zal się | Boże iż zbyt w nie obfitowały dawne wieki, z nienadgrodzoną | szkodą powiesci prawdziwych, na ktorych gruncie Historye się | wspierać powinny. Araba Swiadectwo mniey wazne y odesłane | bydź powinno do Tysiąc y iedna Nocy, niedawno na Polski | ięzyk przełożonych, dla rozrywki ylekarstwa tych ktorzy | sypiać niemoga.

Warszawa

Józef Chudek

¹ Ludwik Bernacki, *Stan badań nad Krasickim (Księga referatów itd., s. 14)*.

² Forma ta u pisarza, który znał „kapłuna“, a nie „kapłona“, nie jest czymś zaskakującym.

³ Nadpisane nad przekreślonym „kturzy“.

⁴ Luka, wynikła z uszkodzenia kartki.